

Dramatyczne losy księdza Stanisława Domańskiego ps. „Cezary” (1914–1946)

Szkic jest próbą przedstawienia sylwetki ks. Stanisława Domańskiego – kapłana diecezji sandomierskiej, kapelana Armii Krajowej i przywódcy lokalnej organizacji antykomunistycznej. Poszlaki wskazują dość jednoznacznie, że ten młody duchowny, zarazem gorący patriota, zmarł w wyniku bestialskiego pobicia przez funkcjonariuszy UB. Podczas długich lat PRL nie było możliwości podjęcia tej wstrząsającej sprawy. Wokół osoby ks. Domańskiego powstała więc czarna legenda, ukazująca go jako kapłana mordującego funkcjonariuszy bezpieczeństwa i milicji, stojącego na czele bandy rabującej spółdzielnie oraz napadającej na zwykłych obywateli. Niewątpliwie przyczyniła się do tego działalność Stefana Skwarka, byłego pracownika WUBP w Kielcach. W latach siedemdziesiątych ukazała się jego książka oczerniająca całe podziemie niepodległościowe Kielecczyzny. Autor często odwoływał się do niewiarygodnych źródeł. W efekcie pozostające w obiegu publicznym opracowanie zawiera wiele nieprawdziwych lub przekłamanych informacji. Publikacja ma charakter propagandowy i należy z niej korzystać z dużą ostrożnością¹.

Od dnia śmierci ks. Domańskiego minęło ponad sześćdziesiąt lat i dotychczas jego losy nie zostały bardziej szczegółowo przedstawione. Co prawda postać tego duchownego jest znana historykom zajmującym się II wojną światową², podziemiem poakowskim³ oraz relacjami państwo–Kościół na Kielecczyźnie po 1944 r.⁴, lecz ze względu na szeroki zakres problematyki badawczej podjętej w monografiach i artykułach sylwetkę księdza przedstawiano w sposób powierzchowny. Celem tego artykułu jest rozszerzenie wiedzy i ukazanie prawdy o niezłomnym kapłanie. Opracowanie powstało nie tylko na podstawie literatury i materiałów archiwalnych, ale także dzięki ogromnej życzliwości żyjących członków konspiracyjnej organizacji kierowanej przez ks. Domańskiego oraz jego najbliższej rodziny. Pozyskane relacje okazały się zaskakująco bogate w detale i bezcenne przy weryfikacji lub wyjaśnianiu wielu wątków. Wszystkim świadkom wydarzeń należne są wielkie podziękowania za przerwanie – przez dziesiątki lat wymuszonego – milczenia.

¹ S. Skwarek, *Na wysuniętych posterunkach. W walce o władzę ludową na Kielecczyźnie (1944–1954)*, Warszawa 1977.

² W. Borzobohaty, „Jodla”. *Okręg Radomsko-Kielecki ZWZ-AK (1939–1945)*, Warszawa 1988, s. 155, 322, 446; J. Humeński, *Duszpasterstwo wojskowe polskiego podziemia w latach 1939–1945* [w:] *Udział kapłanów wojskowych w drugiej wojnie światowej*, red. *idem*, Warszawa 1984, s. 485.

³ R. Śmietanka-Kruszelnicki, *Duchowieństwo katolickie a podziemie poakowskie na Kielecczyźnie 1945–1948*, „Kielecki Przegląd Diecezjalny” 1997, nr 2, s. 193–194; *idem*, *Podziemie poakowskie na Kielecczyźnie w latach 1945–1948*, Kraków 2002, s. 154, 341.

⁴ R. Gryz, *Państwo a Kościół w Polsce 1945–1956 na przykładzie województwa kieleckiego*, Kraków 1999, s. 159–160; B. Stanaszek, *Domański Stanisław (1914–1946)* [w:] *Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRL w latach 1945–1989. Pomordowani – więzieni – wygnani*, red. J. Myszor, t. 1, Warszawa 2002, s. 47; B. Stanaszek, *Diecezja sandomierska w powojennej rzeczywistości politycznej w latach 1945–1967*, t. 1: *Problematyka personalno-organizacyjna*, Sandomierz 2005, s. 378–381.

Stanisław Domański przyszedł na świat 10 maja 1914 r. we wsi Strzyżowice położonej koło Opatowa. Był najstarszym synem spośród trojga dzieci Filipa i Anny z domu Ozdoba⁵. Dzięki ciężkiej pracy w gospodarstwie rolnym zapewniali oni utrzymanie swym dzieciom⁶. Przyszły kapłan po ukończeniu w 1926 r. szkoły powszechnej rozpoczął naukę w prywatnym Gimnazjum Koedukacyjnym im. Bartosza Głowackiego w Opatowie. Ukończył je w 1934 r., zdając pozytywnie egzaminy maturalne. W kilka miesięcy później został przyjęty do Wyższego Seminarium Duchownego w Sandomierzu. 23 kwietnia 1939 r. uzyskał święcenia diakonatu, natomiast 11 czerwca przyjął sakrament kapłaństwa z rąk ówczesnego biskupa diecezji sandomierskiej Jana Kantego Lorka⁷. Nazajutrz ordynariusz mianował neoprezbitera wikariuszem parafii pw. św. Zygmunta w Siennie (pow. Iłża)⁸.

Ksiądz Domański od początku swej duszpasterskiej pracy aktywnie uczestniczył w życiu religijnym, społecznym i kulturalnym Sienna. Włączył się w działalność tamtejszego harcerstwa, stając się jego członkiem i zarazem opiekunem. Na wspólnych spotkaniach z młodzieżą przekazywał jej wartości religijne i patriotyczne. Szybko ujawnił się jego dar zjednywania sobie ludzi. Dzięki pogodnemu usposobieniu zyskiwał sympatię i szacunek niemal u wszystkich parafian⁹.

Wybuch II wojny światowej zastał ks. Domańskiego w parafii, podobnie jak sieneńskiego proboszcza ks. Teofila Żdziebłowskiego¹⁰ oraz ks. prefekta Włodzimierza Sedlaka, późniejszego profesora KUL i naukowca. 7 września 1939 r. obserwowali oni wraz z mieszkańcami wsi wjazd niemieckich jednostek do Sienna. Tego samego dnia wieczorem wszyscy trzej duchowni zostali uwięzieni jako zakładnicy, gdyż Niemcy obawiali się sabotażu ze strony ludności polskiej. Niewątpliwie, gdyby do niego doszło, zakładnicy zostaliby rozstrzelani, a miejscowość spalona¹¹.

8 września 1939 r. wojska niemieckie starły się z 3. i 12. Dywizją Piechoty Wojska Polskiego w bitwie pod Iłżą-Piłatką. Oddziały dowodzone przez płk. Mariana Turkowskiego, który podlegał rozkazom gen. Stanisława Skwarczyńskiego, uległy rozbiciu i rozproszeniu. Pojedynczy żołnierze próbowali na własną rękę przedzierać się w kierunku wschodnim za linię Wisły¹². Stanisław Domański nie mógł pogodzić się z klęską wrześniową, wszak Polska po zaledwie dwudziestu latach suwerenności została ponownie zniewolona. Dlatego udzielał pomocy ukrywającym się polskim żołnierzom, organizował dla nich żywność, cywilne ubrania oraz udzielał im – jakże wówczas potrzebnego – wsparcia moralnego¹³. Od pierwszych dni okupacji zaangażował się w działalność tworzących się struktur konspiracyjnych. Wraz z działaczami społecznymi

⁵ Archiwum Diecezji Sandomierskiej [dalej: ADS], Akta personalne ks. Stanisława Domańskiego, *Curriculum Vitae*, 3 VI 1939 r.; B. Stanaszek, *Domański Stanisław...*, s. 47.

⁶ Relacja Tadeusza Domańskiego, 15 III 2007 r., w posiadaniu autora, s. 1.

⁷ ADS, Akta personalne ks. Stanisława Domańskiego, *Curriculum Vitae*, 3 VI 1939 r.; B. Stanaszek, *Domański Stanisław...*, s. 47.

⁸ ADS, Akta personalne ks. Stanisława Domańskiego, Życiorys ks. Stanisława Domańskiego; B. Stanaszek, *Domański Stanisław...*, s. 47.

⁹ Relacja Kazimierzy Niedzieli-Bednarek, 20 III 2007 r., w posiadaniu autora, s. 1; Relacja Mariana Pastuszki, 17 III 2007 r., w posiadaniu autora, s. 1; Relacja Jerzego Falkiewicza, 7 III 2007 r., w posiadaniu autora, s. 1.

¹⁰ Ks. Teofil Żdziebłowski był proboszczem w Siennie do 1954 r. (K. Losz, *W obronie „Cezara”*. *Wspomnienia o wielkich Polakach*, „Nasz Dziennik”, 14 III 2000, s. 12).

¹¹ W. Sedlak, *Pamiętnik II. Uciekaj do dziury*, Radom 2001, s. 14, 18; *idem*, *W pogoni za nieznanym*, Radom 2002, s. 51, 52; Relacja Kazimierzy Niedzieli-Bednarek..., s. 3; Relacja Henryka Kaczorowskiego, 19 III 2007 r., w posiadaniu autora, s. 1.

¹² W. Borzobohaty, „Jodła”..., s. 17, 18; M. Langer, *Lasy i ludzie. Wspomnienia z lasów starachowickich 1939–1945*, Warszawa 1993, s. 28.

¹³ Relacja Tadeusza Domańskiego..., s. 2.

miasta Lipska oraz byliymi członkami Polskiej Organizacji Wojskowej współtworzył pierwszą komendę Związku Walki Zbrojnej – Powiśle (krypt. „Lipa”, „Zorza”)¹⁴.

Na początku 1941 r. ks. Domański został mianowany kapelanem placówki ZWZ Sienna, należącej wówczas do Okręgu Radomsko-Kieleckiego „Jodła”. Od lutego 1942 r. pełnił funkcję kapelana AK¹⁵. Do najważniejszych zadań zleczanych mu przez dowództwo miejscowej placówki ZWZ-AK należało przewożenie prasy podziemnej, rozprowadzanie antyniemieckich ulotek i sprawdzanie nastrojów politycznych wśród miejscowej ludności. Ponadto ks. Stanisław prowadził ewidencję duchownych aresztowanych, poszukiwanych i pomordowanych przez hitlerowców. Zajmował się także nasłuchem radiowym, a następnie przekazywał miejscowemu dowództwu informacje o sytuacji militarnej w Europie¹⁶. To przed nim składali przysięgę konspiratorzy podobowdu Powiśle wstępujący w szeregi ZWZ, a następnie AK¹⁷. W 1943 r. w lasach starachowickich i iłżeckich, które zajmowały w pierwszej połowie ubiegłego wieku olbrzymi obszar, zaczęły formować się oddziały partyzanckie AK. Powstało m.in. zgrupowanie Antoniego Hedy „Szarego”¹⁸. Ksiądz kapelan odwiedzał bardzo często partyzantów „Szarego”, służąc im posługą kapłańską. Wyjeżdżał rzekomo w Góry Świętokrzyskie po to, by na Wykusie – miejscu, w którym stacjonował oddział najsłynniejszego partyzanta Kielecczyny Jana Piwnika „Ponurego” – odprawiać msze polowe¹⁹.

W połowie lipca 1944 r. komendant Obwodu „Dolina” kpt. Piotr Kulawiak „Dariusz” mianował ks. „Cezarego” kapelanem wszystkich oddziałów partyzanckich działających wówczas w pow. iłżeckim²⁰. W połowie lipca 1944 r. komendant Okręgu Radomsko-Kieleckiego płk Jan Zientarski „Mieczysław”, „Ein” zarządził na podległym sobie obszarze mobilizację w ramach akcji „Burza”. Latem 1944 r. front radziecko-niemiecki z dużą szybkością przesuwał się na zachód, osiągając linię Wisły²¹. Mobilizacja okręgu przyniosła utworzenie 2. DP, składającej się z trzech pułków piechoty. Dowództwo objął nad nią ppłk Antoni Żółkiewski „Lin”. 2. DP została utworzona z sił Inspektoratu Sandomierskiego. Ponadto z sił Inspektoratu Częstochowskiego zmobilizowano 7. DP, którą dowodził ppłk Karol Gwidon Kawiński. Natomiast w Inspektoracie Radomskim zmobilizowano jedynie 72. pp (z Obwodu Radom) oraz jeden Batalion Ziemi Kozienickiej. W sumie w Okręgu Radomsko-Kieleckim we wszystkich jednostkach znalazło się 6 tys. żołnierzy²².

W akcji „Burza” wzięła również udział dwudziestoosobowa drużyna akowców z Sienna, w tym kapelan „Cezary”²³. Łącznie z Obwodu Iłża pod broń powołano około czterystu żołnierzy²⁴. Ksiądz Domański został przydzielony do I bat. 3. pp Leg. AK, dowodzonego przez kpt. Jerzego Niemcewicza ps. „Kłós”, kierownika III Referatu Komendy Obwodu Iłżecko-

¹⁴ W. Borzobohaty, „Jodla”..., s. 155.

¹⁵ Relacja Jerzego Falkiewicza..., s. 1; *Ofiary terroru stalinowskiego mówią*, oprac. S. Dziurzyński, K. Borkowski, cz. 3, Radom 2002, s. 157.

¹⁶ M. Pastuszka, *Bohaterski kapelan „Cezar”*. *Wspomnienie w 60 rocznicę śmierci*, „Życie Powiśla”, 7 III 2006, s. 61.

¹⁷ *Ofiary terroru stalinowskiego*..., s. 158; Relacja Henryka Kaczorowskiego..., s. 3.

¹⁸ Antoni Heda „Szary” w 1943 r. pełnił przez pewien okres funkcję komendanta Obwodu Iłża, krypt. „Dolina” (M. Langer, *Lasy i ludzie*..., s. 68, 69).

¹⁹ Relacja Mariana Pastuszki..., s. 2.

²⁰ *Ofiary terroru stalinowskiego*..., s. 158.

²¹ W. Borzobohaty, „Jodla”..., s. 319; A. Heda, *Wspomnienia „Szarego”*, Warszawa 1991, s. 168.

²² „Burza” w Okręgu Radomsko-Kieleckim w świetle dokumentów, wybór i oprac. M. Adamczyk, J. Tomczyk, Kielce 1996, s. 245, 250.

²³ Relacja Jerzego Falkiewicza..., s. 2; J. Falkiewicz, *W obronie „Cezara”*, „Nasz Dziennik”, 31 III 2007, s. 11.

²⁴ M. Langer, *Lasy i ludzie*..., s. 229.

-Starachowickiego do spraw wyszkolenia²⁵. Natomiast drużyna akowców z Sienna weszła w skład II bat. 3. pp Leg. AK kpt. Antoniego Hedy „Szarego”, współtworząc kompanię tegoż batalionu. Popularnie była ona nazywana kompanią „Judyma”, dowodził nią bowiem por. Marian Wujkiewicz „Judym”, pełniący wówczas funkcję komendanta podobwoду Hża²⁶.

Podczas akcji „Burza” 2. DP toczyła ciężkie boje z oddziałami niemieckimi na Kielecczyźnie i w lasach koneckich. Był to rezultat decyzji Komendy Głównej AK i Komendy Okręgu „Jodła” o zaniechaniu koncentracji oddziałów mających przyjść z pomocą powstańczej Warszawie²⁷. 2. DP wstąpiła się bohaterską postawą w bitwach pod Radoszycami, Trawnikami, Rykoszynem, Szewcami, Radkowem i Zakrzowem. Niemal w każdej potyczce żołnierze AK zadawali nieprzyjacielowi dziesięciokrotnie większe straty w stosunku do własnych²⁸. W listopadzie 1944 r. ks. Stanisław Domański został odznaczony Krzyżem Walecznych za pełnienie z pełnym poświęceniem posług kapłańskich. Po zdemobilizowaniu 3. pp w końcu listopada wrócił wraz z żołnierzami „Judyma” do Sienna, gdzie ponownie objął funkcję wikarego²⁹.

W połowie stycznia 1945 r. niemal cała Kielecczyzna została wyzwolona spod okupacji niemieckiej przez Armię Czerwoną³⁰. Wehrmacht i żandarmeria niemiecka pośpiesznie opuściły Sienna 15 stycznia, a dwa dni później wkroczyły oddziały sowieckie³¹. Na Kielecczyźnie rozpoczęły się prześladowania osób związanych z Polskim Państwem Podziemnym. Przynależność do AK lub Narodowych Sił Zbrojnych była wystarczającym powodem do aresztowania przez NKWD, UB i MO³². Wiosną 1945 r. nastąpiła eskalacja represji, dawne więzienia gestapo zapełniły się akowcami, narodowcami oraz innymi przeciwnikami nowego ustroju. Aresztowano m.in. cały sztab 2. DP AK Korpusu Kieleckiego z ppłk. Antonim Żółkiewskim „Linem” na czele³³. Bezpieka, chcąc schwytać Antoniego Hedę „Szarego”, zatrzymała, a następnie zamordowała w WUBP w Kielcach jego dwóch braci oraz szwagra³⁴.

Represje dotknęły również żołnierzy AK z dawnego Obwođu Hżeckiego „Dolina”. W lasach starachowickich ubecy zastrzelili kpt. Eugeniusza Dymitrowa ps. „Robur” (referent do spraw wyszkolenia)³⁵. W dość tajemniczych okolicznościach zginął Władysław Wojtas „Skała”, żołnierz oddziału partyzanckiego „Szarego”. Znalaziono go na ulicy w Siennie, zmarł prawdopodobnie wskutek postrzału w plecy. Podobno za jego śmierć odpowiedzialni byli milicjanci z miejscowej komendy³⁶. Ksiądz Domański przeżywał te dramaty w dwójnasób: jako kapelan i członek AK. Nie potrafił lub nie chciał przystosować się do nowej rzeczywistości politycznej. Swej dezaprobie dawał wyraz w płomiennych i odważnych kazaniach. Mówił wprost, że okupacja niemiecka została zastąpiona nową: sowiecko-komunistyczną, że nowy ustrój narzucono Polsce siłą. Wskazywał na zagrożenie ateizacją i wynarodowieniem społeczeństwa³⁷.

W tych okolicznościach „Cezary” uznał, że formalne rozwiązanie AK nie chroni żołnierzy zwolnionych z przysięgi wojskowej przed represjami. Postanowił działać nadal. W maju 1945 r.

²⁵ W. Borzobohaty, „Jodla”..., s. 323, 324.

²⁶ J. Falkiewicz, *W obronie „Cezara”*..., s. 11; Relacja Jerzego Falkiewicza..., s. 2.

²⁷ W. Borzobohaty, „Jodla”..., s. 332, 336, 338.

²⁸ *Ibidem*, 339–352; A. Heda, *Wspomnienia*..., s. 171–180.

²⁹ *Ofiary terroru stalinowskiego*..., s. 158; Relacja Jerzego Falkiewicza..., s. 4.

³⁰ A. Massalski, S. Meducki, *Kielce w latach okupacji hitlerowskiej 1939–1945*, Wrocław 1986, s. 351–354.

³¹ Relacja Henryka Kaczorowskiego..., s. 7; Relacja Kazimierzy Niedzieli-Bednarek..., s. 6; W. Sedlak, *W pogoni*..., s. 57.

³² R. Śmietanka-Kruszelnicki, *Podziemie poakowskie*..., s. 48, 64.

³³ *Ibidem*, s. 78–81.

³⁴ A. Heda, *Wspomnienia*..., s. 195.

³⁵ M. Langer, *Lasy i ludzie*..., s. 142.

³⁶ Relacja Mariana Pastuszki..., s. 4.

³⁷ Relacja Jerzego Falkiewicza..., s. 4.

powołał w Siennie Ruch Oporu Armii Krajowej i stanął na czele organizacji³⁸. W ten sposób włączył się w spontaniczny proces tworzenia wiosną 1945 r. w różnych częściach Polski lokalnych organizacji poakowskich. Nie miały one scentralizowanego kierownictwa politycznego ani organizacyjnego. Określano je wspólnym mianem ROAK³⁹.

Źródła historyczne pozwalają tylko na częściowe ustalenie składu osobowego organizacji konspiracyjnej „Cezarego”. Funkcję zastępcy dowódcy pełnił Jan Wiśniewski „Sęp”⁴⁰. W okresie akcji „Burza” walczył on w II bat. 3. pp Leg. AK. Za poświęcenie w bitwie pod Szewcami został odznaczony Krzyżem Walecznych⁴¹. Łącznikiem organizacji był Władysław Zychowicz „Rębacz”⁴². W czasie okupacji niemieckiej wykonywał on – wraz z późniejszym dowódcą Iłżeckiego Pułku Piechoty AK por. Wincentym Tomasiakiem ps. „Potok” – wyroki śmierci na agentach i współpracownikach gestapo⁴³. W okresie akcji „Burza” służył wraz z pozostałymi akowcami z Sienna w II bat. kpt. Antoniego Hedy „Szarego”⁴⁴. Sprawami polityczno-propagandowymi trudnił się Jerzy Falkiewicz „Orlik”⁴⁵. W czasie okupacji niemieckiej m.in. zdobywał broń dla placówki AK w Siennie⁴⁶. Z kolei Marian Pastuszka „Czarny”, „Żuk” zajmował się działalnością organizacyjno-bojową⁴⁷. Członkiem AK został w wieku 16 lat, należał m.in. do specjalnej grupy zwalczającej bandytyzm w podobwodzie Powiśle. W sierpniu 1944 r. za bohaterką walkę z oddziałami Wehrmachtu w lasach starachowickich dostał Order Virtuti Militari V klasy⁴⁸.

Dokładne ustalenie stanu osobowego organizacji podporządkowanej „Cezaremu” jest trudne ze względu na duże rozbieżności pojawiające się w dostępnych źródłach. Na podstawie niepełnych danych zawartych w materiałach archiwalnych i relacjach można przyjąć, iż liczyła ona około czterdziestu członków⁴⁹. Skupiała żołnierzy AK, którzy w okresie okupacji niemieckiej służyli na terenie placówki Sienna oraz w placówkach zlokalizowanych w pobliskich miejscowościach. „Cezary” nie zdecydował się na utworzenie oddziału leśnego. Wszyscy członkowie grupy przebywali w stałych miejscach zamieszkania, a gdy zaszła potrzeba, ukrywali się u krewnych i znajomych⁵⁰.

Działalność ROAK z Sienna była dwukierunkowa: skupiała się na walce zbrojnej oraz na propagandzie antykomunistycznej. Wszystkimi akcjami o charakterze zbrojnym dowodził kpr. Jan Wiśniewski „Sęp”, człowiek o największym doświadczeniu bojowym. „Cezary” nigdy nie uczestniczył w żadnym przedsięwzięciu o charakterze militarnym, natomiast zajmował się zwalczaniem ideologii marksistowsko-leninowskiej⁵¹.

³⁸ *Ibidem*, s. 5.

³⁹ R. Śmietanka-Kruszelnicki, *Podziemie poakowskie...*, s. 91–92.

⁴⁰ AIPN Ki, Wydział „C” KWMO, 0244/7, Charakterystyka nr 7 „bandy” terrorystyczno-rabunkowej nielegalnej organizacji Delegatura Sił Zbrojnych na Kraj pod dowództwem ks. Stanisława Domańskiego ps. „Cezar”, k. 1, 42; AIPN Ki, Wojskowy Sąd Rejonowy w Kielcach [dalej: WSR], 22/67 (SR 305/46), Protokół przesłuchania Józefa Cieleckiego, 26 III 1946 r., k. 18.

⁴¹ A. Heda, *Wspomnienia...*, s. 195.

⁴² AIPN Ki, WSR, 22/67 (SR 305/46), Protokół przesłuchania Józefa Cieleckiego, 26 III 1946 r., k. 18.

⁴³ M. Langer, *Lasy i ludzie...*, s. 142.

⁴⁴ Relacja Mariana Pastuszki..., s. 5.

⁴⁵ AIPN Ki, Wydział „C” KWMO, 0244/7, Charakterystyka nr 7..., k. 25; Relacja Jerzego Falkiewicza..., s. 5.

⁴⁶ M. Langer, *Lasy i ludzie...*, s. 126, 127.

⁴⁷ Relacja Mariana Pastuszki..., s. 3.

⁴⁸ Zaświadczenie zastępcze wydane przez byłego komendanta Okręgu Radomsko-Kieleckiego „Jodła” płk. Jana Zientarskiego „Mieczysława” i byłego dowódcę 3. pp Leg. AK mjr. Stanisława Poredę „Świątko”, 27 X 1970 r., kopia w posiadaniu autora.

⁴⁹ AIPN Ki, Wydział „C” KWMO, 0244/7, Charakterystyka nr 7..., k. 14–43; AIPN Ki, WSR, 22/67 (SR 305/67), k. 18–20; Relacja Józefa Cieleckiego..., s. 9; Relacja Mariana Pastuszki..., s. 5, 6.

⁵⁰ AIPN Ki, Wydział „C” KWMO, 0224/7, Charakterystyka nr 7..., k. 1, 3.

⁵¹ Relacja Józefa Cieleckiego..., s. 3.

Grupa „Cezarego” przeprowadziła wiele akcji. Część z nich była udana, a część zakończyła się niepowodzeniem. Na początku grudnia 1945 r. kilkuosobowa grupa rozbroiła gminny posterunek MO w Borii (wówczas gm. Skarbka, pow. Opatów). Zdobyto kilka pistoletów maszynowych wraz z amunicją oraz broń krótką, tzw. belgijkę⁵². 23 grudnia kilkunastoosobowa grupa dowodzona przez kpr. „Sępa” po obezwładnieniu kilku funkcjonariuszy rozbroiła posterunek MO w Siennie. Zdobyto pokaźną ilość broni: rkm bergman, dwie pepesze oraz sześć karabinów zwykłych, nieustaloną liczbę granatów i amunicji, a także maszynę do pisania⁵³.

Organizacja „Cezarego” zajmowała się również udzielaniem pomocy finansowej rodzinom aresztowanych akowców z dawnego podobowdu Powiśle. Pozostawały one niejednokrotnie bez żadnych środków do życia. W tym celu na początku maja 1945 r. około piętnastoosobowy oddział dowodzony przez Jana Wiśniewskiego dokonał nieudanego „skoku” na gorzelnię w Rudzie Kościelnej (wówczas gm. Skarbka). „Sęp” liczył na przejęcie dużej ilości spirytusu, który zamierzano sprzedać, aby wesprzeć rodziny swych przyjaciół i kolegów. Niestety, oddział ROAK na terenie zakładu zamiast beczek ze spirytusem zastał kilku pijanych milicjantów, którzy oświadczyli, że spirytus został zabrany przez inną grupę partyzantów. Wówczas grupa kpr. „Sępa” wycofała się, obawiając się zasadzki lub podstęp⁵⁴. Podobny przebieg miała akcja z 8 grudnia 1945 r. na spółdzielnię gminną w Borii, gdzie grupa z Sienna wpadła w zasadzkę zastawioną przez UB ze Starachowic i funkcjonariuszy MO z miejscowego posterunku. W wyniku wymiany ognia ranni zostali Jan Buszkiewicz „Dzięcioł” oraz Jan Łepecki „Zagończyk”⁵⁵.

W połowie lipca 1945 r. w rejonie wsi Długowola (gm. Lipsko, pow. starachowicki) kilkunastoosobowa grupa „Sępa” nawiązała walkę z oddziałem Armii Czerwonej, który pędził byłoby w kierunku ZSRR. W walce zginął Stanisław Bajon „Baran”, a ranni zostali Józef Cielecki „Zbyszek” oraz Czesław Łepecki „Ostoja”, „Bór”. Grupa konspiratorów z Sienna pod wpływem silnego ostrzału nieprzyjaciela musiała się wycofać⁵⁶. Ksiądz Stanisław Domański akceptował działalność o charakterze samoobrony, ale nigdy nie dopuszczał do bezsensownego rozlewu krwi. W wyniku działalności jego organizacji po stronie sił represji nie zginął ani jeden człowiek.

Bardzo ważnym aspektem pracy konspiracyjnej ROAK w Siennie było zwalczanie ideologii komunistycznej przez organizowanie własnej propagandy. Wykorzystywano do tego celu ulotki, które powielano za pomocą trzech maszyn do pisania. Redagowaniem tekstów zajmował się ks. „Cezary” i Janusz Ździebłowski, bratanek proboszcza. Ulotki zawierały antykomunistyczne hasła, np. „Śmierć komunie”. Na jednej z nich opisano przebieg „procesu szesnastu”. W ulotkach umieszczano również nazwiska tych, którzy dopuszczali się działalności bandyckiej w Siennie i jego okolicach. Wydrukowane ulotki przekazywano osobom, które następnie rozprowadzały je w osadzie i dalej. Trafiały one także do Bałtowa w pow. opatowskim⁵⁷. W gronie osób kolportujących ulotki znajdowali się: Jerzy Falkiewicz „Orlik”⁵⁸ i Kazimiera Bednarek ps. „Jaśmin”⁵⁹.

Ruch Oporu Armii Krajowej ks. Domańskiego zakończył działalność najprawdopodobniej na początku 1946 r. Bez wątplenia utrzymywał on kontakt z oddziałem partyzanckim Antoniego

⁵² *Ibidem*, s. 7, 8.

⁵³ AIPN Ki, Wydział „C” KWMO, 0224/7, Charakterystyka nr 7..., k. 6.

⁵⁴ Relacja Józefa Cieleckiego..., s. 6.

⁵⁵ AIPN Ki, WSR, 22/67 (SR 305/46), Protokół przesłuchania Józefa Cieleckiego, 26 III 1946 r., k. 19; Relacja Józefa Cieleckiego..., s. 6.

⁵⁶ AIPN Ki, Wydział „C” KWMO, 0244/7, Charakterystyka nr 7..., k. 51; Relacja Józefa Cieleckiego..., s. 5.

⁵⁷ Relacja Mariana Pastuszki..., s. 5; Relacja Kazimierzy Niedzieli-Bednarek..., s. 6.

⁵⁸ AIPN Ki, Wydział „C” KWMO, 0244/7, Charakterystyka nr 7..., k. 51.

⁵⁹ Relacja Kazimierzy Niedzieli-Bednarek..., s. 6.

Hedy „Szarego”, który latem 1945 r. był podporządkowany Delegaturze Sił Zbrojnych na Kraj⁶⁰. Istnieje duże prawdopodobieństwo, że w styczniu 1946 r. ks. Domański nawiązał kontakt z WiN. Na Kielecczyźnie były to głównie struktury tworzącego się Inspektoratu Związku Zbrojnej Konspiracji, obejmującego swym działaniem również pow. iłżecki⁶¹. Według relacji jednego ze współpracowników „Cezarego” miał on utrzymywać od września do grudnia 1945 r. kontakty z ppłk. Wincentym Kwiecińskim ps. „Głóg”, „V-T”, „Lotny”, czwartym komendantem Obszaru Centralnego WiN. Informacji tej nie udało się zweryfikować⁶².

W końcu 1945 r. ks. Stanisław Domański miał świadomość, że bezpieka w poważnym stopniu rozpracowała podległą mu organizację. Świadczyły o tym nieudane próby zatrzymania niektórych jej członków⁶³. W dodatku pod wpływem emocji 31 grudnia 1945 r. podczas nabożeństwa sylwestrowego wikariusz wygłosił kazanie, które na zawsze utkwiło w pamięci wielu parafian oraz jego żołnierzy i przyjaciół. Mówił, iż nad Polską zawisła nowa, czerwona okupacja, równie straszliwa i bezwzględna jak jej hitlerowska poprzedniczka. Podkreślał znaczenie polskich barw narodowych, wskazując, że naszym godłem jest orzeł biały w koronie, a nie radziecka gwiazda. Wspominał również o prześladowaniach żołnierzy Armii Krajowej, którzy walczyli i przelewali krew dla wolnej i niepodległej ojczyzny. Spotkało ich za to więzienie i wyroki sądów kapturowych. Kazanie zakończył następującymi słowami: „Daj nam, Boże, Polskę nie białą, nie czerwoną, tylko biało-czerwoną, a nad nią orzeł biały w koronie i krzyż”⁶⁴.

Na początku 1946 r. niemal wszyscy członkowie organizacji konspiracyjnej z Sienna w obawie przed aresztowaniem opuścili swoje miejsca zamieszkania. 15 stycznia funkcjonariusze bezpieki wtargnęli na plebanię w Siennie z zamiarem aresztowania ks. Domańskiego. Ten był jednak nieobecny. Nie powiodło się też zatrzymanie Jana Wiśniewskiego, Jerzego Falkiewicza, Zygmunta Sawickiego „Jaskółki”, Władysława Zychowicza i Tadeusza Wiecha ps. „Skok”⁶⁵. Ukrywali się oni we wsi Wólka Trzemecka koło Sienna. Tam zapadła wspólna decyzja o wyjeździe na ziemie zachodnie, które w tym czasie stały się schronieniem dla wielu żołnierzy podziemia niepodległościowego⁶⁶.

Przypuszczalnie w połowie stycznia 1946 r. ks. Domański wraz z Janem Wiśniewskim, Władysławem Zychowiczem oraz swym bratem Tadeuszem wyjechał na Dolny Śląsk. Brat księdza również był poszukiwany przez UB za przynależność do AK. Tadeusz Domański od października 1945 r. ukrywał się w lokalach konspiracyjnych w Siennie oraz w lasach iłżeckich⁶⁷. 19 stycznia 1946 r. wikariusz z Sienna wysłał list do Kurii Diecezjalnej w Sandomierzu, informując bp. Jana Lorka o okolicznościach opuszczenia parafii. Prosił o dłuższy urlop. Wskazał adres do korespondencji: Tadeusz Szumielewicz, Kraków, ul. Grzegorzeczka 20 (Dom Medyków)⁶⁸. Tadeusz Szumielewicz przyjaźnił się z ks. Domańskim przez cały okres okupacji niemieckiej, mieszkał bowiem w Siennie, prowadząc praktykę lekarską. Ponadto był członkiem AK o pseudonimie „Szukaj”. W styczniu 1946 r. przebywał w Krakowie, gdzie studiował medycynę na

⁶⁰ Relacja Mariana Pastuszki..., s. 5; Relacja Józefa Cieleckiego..., s. 4.

⁶¹ R. Śmietanka-Kruszelnicki, *Podziemie poakowskie...*, s. 341.

⁶² Relacja Mariana Pastuszki..., s. 12.

⁶³ AIPN Ki, Wojskowa Prokuratura Rejonowa, 75/60 (Pr. 506/50), Protokół przesłuchania Władysława Zychowicza, 28 XII 1950 r., k. 71.

⁶⁴ Relacja Kazimierzy Niedzieli-Bednarek..., s. 9; Relacja Mariana Pastuszki..., s. 12.

⁶⁵ Relacja Jerzego Falkiewicza..., s. 5.

⁶⁶ K. Losz, *W obronie „Cezara”...*, s. 12; B. Stanaszek, *Diecezja sandomierska...*, s. 379.

⁶⁷ Relacja Tadeusza Domańskiego..., s. 3.

⁶⁸ ADS, Akta personalne ks. Stanisława Domańskiego, Pismo ks. Stanisława Domańskiego do bp. Jana Lorka, 19 I 1946 r.

Uniwersytecie Jagiellońskim⁶⁹. Biskup Lorek zareagował na list ks. Stanisława w zupełnie niespodziewany sposób. Zamiast udzielić mu urlopu, wysłał go na wikariat do Miedzierzy koło Końskich⁷⁰. Dopiero po otrzymaniu drugiego listu, w którym ks. Domański zarzuca przełożonemu brak zrozumienia dla jego trudnej sytuacji, gdyż opuścił parafię w Siennie w trosce o własne życie, a nie z powodu bezpodstawnych obaw⁷¹, biskup dał mu urlop do 15 maja 1946 r.⁷²

Po wyjeździe ks. Domańskiego 18 stycznia 1946 r. funkcjonariusze PUBP z Ostrowca Świętokrzyskiego aresztowali kilka osób z jego organizacji, m.in. Mariana Pastuszkę. Zatrzymanych przewieziono do siedziby UB w Ostrowcu i przesłuchano. Dochodzenie prowadzili śledczy: Antoni Machnicki, Andrzej Tomala, Zygmunt Krajewski⁷³. Marian Pastuszka wspomina, że przesłuchiwali go Antoni Machnicki i Jan Gajda. Żądali od niego informacji, które w największym stopniu obciążąłyby ks. Domańskiego, m.in. na temat jego udziału w napadach z bronią w rękę. Aresztowany odmawiał takich zeznań i dlatego był bity, kopany, sadzano go siłą na odwróconym do góry nogami stołku⁷⁴.

Ksiądz Domański wraz z bratem zamieszkał tymczasem u rodziny Mazurkiewiczów w Bielawie w woj. wrocławskim. Z pomocy innej rodziny skorzystali Wiśniewski i Zychowicz⁷⁵. Na początku marca 1946 r. ks. Stanisław zdecydował się powrócić do Sienna, najprawdopodobniej po to, aby zabrać ze sobą dwóch członków organizacji, którzy musieli się w tym czasie ukrywać: Józefa Cieleckiego oraz Stanisława Dmuchańskiego „Stryja”. Według relacji Józefa Cieleckiego ks. Domański podczas swojego pobytu w Krakowie nawiązał kontakt z abp. Adamem Sapiehą. Metropolita krakowski miał mu wówczas zaproponować objęcie jednej z podkrakowskich parafii; Cielecki i Dmuchański mieli mieć tam zapewnioną pracę. W takich okolicznościach zdecydowali się oni na wyjazd⁷⁶. Udzielanie pomocy członkom podziemia niepodległościowego przez arcybiskupa, a następnie kardynała Sapiehę było w owym czasie częste. Nie popierał on w otwarty sposób działalności organizacji antykomunistycznych, dążąc do łagodzenia nastrojów społecznych, jednak niejednokrotnie potajemnie spotykał się z przywódcami WiN⁷⁷.

9 marca 1946 r. ks. Stanisław Domański, Józef Cielecki i Stanisław Dmuchański spotkali się w godzinach wieczornych w lokalu konspiracyjnym wykorzystywanym przez AK jeszcze podczas okupacji niemieckiej. Mieścił się on w domu Franciszka Stefańskiego w Eugeniowie (gm. Sienna). Zamierzali przeczekać tam jeden dzień, aby w poniedziałek rano, tj. 11 marca, udać się pieszo do Ostrowca. Stamtąd zamierzali pociągiem dotrzeć do Krakowa⁷⁸. Jednak około godz. 22.00 w pobliżu zabudowań Stefańskiego niespodziewanie pojawił się oddział operacyjny PUBP ze Starachowic, wspierany przez funkcjonariuszy tamtejszej Komendy Powiatowej MO. Dowodził nim Jan Walczyk, „starszy referent” PUBP w Starachowicach, a funkcję przewodnika pełnił plut. Wacław Gromek pochodzący z Antoniowa (gm. Sienna)⁷⁹. On też jako pierwszy

⁶⁹ Relacja Tadeusza Domańskiego..., s. 3.

⁷⁰ ADS, Akta personalne ks. Stanisława Domańskiego, Pismo bp. Jana Lorka do ks. Stanisława Domańskiego, 26 II 1946 r.

⁷¹ *Ibidem*, Pismo ks. Stanisława Domańskiego do bp. Jana Lorka.

⁷² *Ibidem*, Pismo bp. Jana Lorka do ks. Stanisława Domańskiego, 15 II 1946 r.; B. Stanaszek, *Domański Stanisław...*, s. 47.

⁷³ AIPN Ki, Wydział „C” KWMO, 0244/7, Charakterystyka nr 7..., k. 7.

⁷⁴ Relacja Mariana Pastuszki..., s. 10.

⁷⁵ Relacja Tadeusza Domańskiego..., s. 3.

⁷⁶ Relacja Józefa Cieleckiego..., s. 10.

⁷⁷ A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce (1945–1989)*, Kraków 2003, s. 12–13; R. Śmietanka-Kruszelnicki, *Podziemie poakowskie...*, s. 340.

⁷⁸ Relacja Józefa Cieleckiego..., s. 10.

⁷⁹ AIPN Ki, Wydział „C” KWMO, 0244/7, Charakterystyka nr 7..., k. 8.

wszedł do domu. Zauważywszy stojących w przedsiönku Cieleckiego i Dmuchalskiego, sięgnął po zawieszony na ramieniu automat. Jednak „Zbyszek” i „Stryj” nie czekali na dalszy przebieg wydarzeń, otworzyli do Gromka ogień, raniąc go w obie nogi. Było to – jak wspomina Józef Cielecki – zamierzone, gdyż nie chcieli wówczas nikogo zabić. Kiedy ranny Gromek wyczołgał się z domu, ubecy nakazali wszystkim mieszkańcom opuścić budynek. Wówczas wywiązała się walka trwająca około trzech godzin (ks. Stanisław nie brał w niej udziału, co sugerował w swej książce Skwarek)⁸⁰. W jej wyniku wskutek postrzału w głowę zginął czterdziestopięcioletni Stanisław Dmuchalski „Stryj”. Józef Cielecki został ranny w rękę, natomiast ks. Domański w okolicę pleców⁸¹.

Najprawdopodobniej w akcję przeciwko ks. Domańskiemu, Cieleckiemu i Dmuchalskiemu zaangażowany był oddział pozorowany UB. W materiałach archiwalnych sporządzonych przez Wydział „C” w Kielcach znajduje się bowiem informacja, jakoby grupa ks. Domańskiego 9 marca w godzinach wieczornych napadła na mieszkańca Pragi Dolnej (wioska położona w pobliżu Sienna), niejakiego Karola Łepeckiego. W wyniku napadu został on rzekomo pobity i obrabowany⁸². Po kilkunastu latach Karol Łepecki przedstawił prawdziwą wersję wydarzeń w poufnej rozmowie z ówczesnym proboszczem parafii Sienna ks. Władysławem Rączkiewiczem oraz Jerzym Falkiewiczem. Potwierdził, że ów napad faktycznie miał miejsce, lecz został dokonany nie przez ks. Domańskiego, ale przez grupę obcych mu ludzi. Zawieźli go oni na posterunek MO w Siennie, a następnie pod groźbą utraty życia zmusili do złożenia donosu o napadzie rabunkowym dokonany przez „bandę” ks. Domańskiego⁸³. Sprawa napadu na Łepeckiego została najprawdopodobniej wyreżyserowana przez UB, a następnie wykorzystana jako pretekst do wysłania w rejon Sienna grupy operacyjnej. Udowodnienie tej tezy wymaga dodatkowych poszukiwań badawczych.

Wydaje się ją potwierdzać dalszy bieg wypadków. 10 marca starachowiccy ubecy wywieźli konnym wozem rannych ks. Domańskiego oraz Cieleckiego do budynku spółdzielni gminnej w Siennie. Bezpieka wykorzystywała go do przesłuchań ludzi opozycji niepodległościowej. Józef Cielecki był bezpośrednim świadkiem, jak rannego ks. Domańskiego zrzucano na ziemię, a następnie dwóch ubeków wciągnęło go za nogi na pierwsze piętro. Głowa ks. Stanisława uderzała z dużą siłą o stopnie betonowych schodów. Cieleckiego pozostawiono na parterze, gdzie słyszał jęki i krzyki katowanego duchownego oraz wrzaski oprawców. Dwaj strażnicy pilnujący wówczas Cieleckiego drwili, pytając, czy wierzył w ks. Domańskiego. Po paru godzinach kapłan został ściągnięty na parter w taki sam sposób, jak go wciągano. Następnie obu schwytanych zawieziono samochodem ciężarowym do Starachowic. Podczas jazdy byli oni oddzieleni od siebie funkcjonariuszami UB. Józef Cielecki pamięta, że ks. Stanisław leżał, gdyż nie miał siły utrzymać się w pozycji siedzącej. Świadek słyszał wyraźne jęki. W Starachowicach ciężarówka zatrzymała się przed miejskim szpitalem. Tam ubecy ponownie zrzucili ks. Domańskiego na ziemię i przeciągnęli go za nogi pod drzwi wejściowe. Józef Cielecki po raz ostatni widział „Cezarego”, gdy ten był wnoszony przez sanitariuszy na salę operacyjną⁸⁴.

Ksiądz Stanisław Domański zmarł w godzinach porannych 10 marca 1946 r., w Święto Czterdziestu Męczenników. W szpitalu podobno był przygotowywany do zabiegu operacyjnego. W protokole z oględzin zwłok stwierdzono, że śmierć nastąpiła na skutek rany postrzałowej⁸⁵.

⁸⁰ S. Skwarek, *Na wysuniętych posterunkach...*, s. 235, 236.

⁸¹ AIPN Ki, Wydział „C” KWMO, 0244/7, Charakterystyka nr 7..., k. 8.

⁸² *Ibidem*.

⁸³ Relacja Jerzego Falkiewicza..., s. 7, 8; K. Losz, *W obronie „Cezara”...*, s. 12.

⁸⁴ Relacja Józefa Cieleckiego..., s. 13, 14.

⁸⁵ AIPN Ki, WSR, 22/67 (SR 305/46), k. 38, Protokół oględzin zwłok dr Marii Felsz-Krüger, 12 III 1946 r.

Zupełnie inne zdanie w tej sprawie mają najbliżsi członkowie rodziny księdza. Jego siostra Stefania Szemraj wspomina, iż podczas przygotowywania ciała do pogrzebu zauważyła na głowie brata liczne sińce, opuchliznę oraz wgniecenie powstałe przypuszczalnie po uderzeniu jakimś ciężkim przedmiotem. Ponadto ręka zmarłego była w kilku miejscach złamana⁸⁶.

Pogrzeb ks. Domańskiego odbył się 13 marca w Strzyżowicach. Choć przebieg uroczystości wnikliwie obserwowała bezpieka, ceremonia przerodziła się w demonstrację patriotyczną. Nie siono wieńce przepasane biało-czerwonymi szarfami, na których widniał napis: „Bohaterowi poległemu za Wiarę i Ojczyznę”. Księdza Stanisława żegnało około trzydziestu najwierniejszych parafian z Sienna. Pożegnalną mowę wygłosiła nauczycielka z Sienna Leokadia Dygas z domu Granat. Nazwała ona ks. Domańskiego czterdziestym pierwszym męczennikiem, który zginął w obronie wiary i ojczyzny⁸⁷. W 1952 r. Leokadia Dygas zginęła w bliżej nieznanych okolicznościach, potrącona przez samochód w okolicy Sienna. Miało to miejsce 8 maja, czyli w dzień imienin ks. Domańskiego. Czy jej śmierć była przypadkowa?⁸⁸

Stanisław Domański został pochowany na cmentarzu parafialnym w Strzyżowicach obok swego ojca, zamordowanego 19 sierpnia 1944 r. przez hitlerowców⁸⁹. Ojciec i syn stali się ofiarami dwóch systemów totalitarnych: nazizmu i komunizmu.

Władze komunistyczne wykorzystały śmierć ks. Domańskiego do celów politycznych, atakując duchowieństwo oraz organizacje podziemne, takie jak WiN i NSZ, oraz opozycyjne Polskie Stronnictwo Ludowe. W peperowskim „Głosie Ludu” z 31 marca 1946 r. ukazał się artykuł informujący o tym, że 9 marca funkcjonariusze UB ujęli pod Starachowicami „bandę”, na której czele stał proboszcz z Sienna ks. Domański. W czasie walki miał on wykazać wyjątkową zawziętość, bowiem chciał dobić rannego. Dochodzenie w tej sprawie miało wykazać, iż proboszcz był członkiem PSL⁹⁰.

Pod koniec marca 1946 r. do Sienna przyjechał ówczesny wojewoda kielecki Eugeniusz Iwańczyk-Wiślicz. W remizie strażackiej zorganizowano wiec polityczny, podczas którego Wiślicz przemawiał. W pewnym momencie wyciągnął pistolet, pokazał go zebranim i oświadczył, że broń ta należała do ks. Domańskiego, który za jej pomocą dokonywał napadów oraz mordował funkcjonariuszy UB i MO. Niemal w tym samym czasie bezpieka przeprowadziła sfiogowaną rewizję na plebanii. Znalaziono tam broń będącą rzekomo własnością ks. Stanisława⁹¹.

Przykład ks. Stanisława Domańskiego – kapłana, który wybrał tak zdecydowaną i bezkompromisową metodę walki z systemem komunistycznym w pierwszych latach po zakończeniu II wojny światowej – jest wyjątkowy w skali ogólnopolskiej. Można zadać sobie pytanie, czy ks. Domański bardziej podporządkował się służbie kapłańskiej, czy obowiązkom wobec ojczyzny. Kim był bardziej: kapłanem czy żołnierzem AK, który nie potrafił opuścić swych przyjaciół i żołnierzy w opresji. Żyjący jeszcze i pamiętający go żołnierze AK nigdy nie zadają sobie takich pytań. Ze wzruszeniem mówią, że ks. Stanisław Domański „Cezary” na zawsze pozostanie w ich pamięci jako niezłomny kapelan, którego pragnieniem była niepodległa Polska.

⁸⁶ Relacja Stefanii Szemraj, marzec 2007 r., s. 2.

⁸⁷ *Ibidem*; Relacja Kazimierzy Niedzieli-Bednarek..., s. 12.

⁸⁸ K. Losz, *W obronie „Cezara”...*, s. 12.

⁸⁹ Relacja Stefanii Szemraj..., s. 2.

⁹⁰ B. Stanaszek, *Diecezja sandomierska...*, s. 379, 380.

⁹¹ *Ibidem*, s. 379; K. Losz, *W obronie „Cezara”...*, s. 12.